Konrad W. Tatarowski
Uniwersytet Łódzki

Posłannictwo Jana Pawła II

Rozważania zawarte w tym artykule¹ mieć będą – z konieczności, wobec ogromu dokonań bohatera tych rozważań, a także wielkiej liczby opracowań temu poświęconych – charakter skrótowy i syntetyczny. Zwrócimy tutaj uwagę przede wszystkim na **integralny związek między myślą i działalnością Jana Pawła II, filozofa i człowieka czynu zarazem**. Na to, w jaki sposób realizował swoje ziemskie posłannictwo, w którym wartości wpisywały się w materię rzeczywistości, stając się – poprzez osobisty przykład i oddziaływanie na ludzkie myślenie – siłą sprawczą zmian w otaczającym świecie. Skupimy się zatem na doczesnym i „ziemskim” wymiarze jego działalności, na uboczu pozostawiając kwestie teologiczne i religijne – pamiętając wszakże cały czas, że piszemy tu o człowieku, którego proces beatyfikacyjny pomyślnie się zakończył. Który we wprowadzeniu do encykliki *Fides et ratio* (ogłoszonej po jego śmierci) napisał: „Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy”². W tym pięknym poetyckim obrazie odnaleźć można najbardziej zwięzłą charakterystykę humanizmu pochodzącego z Polski papieża.

Karol Wojtyła jako kapłan (od 1963 roku arcybiskup metropolita krakowski, od 1967 roku kardynał), filozof i pedagog związany był z Krakowem i z Lublinem. Od 1954 roku był wykładowcą na Wydziale Teologicznym UJ i na Wydziale Filozoficznym KUL. Jego rozwój filozoficzny łączony jest z lubelską szkołą filozoficzną, a zwłaszcza z rozwijanym w niej nurtem etyki personalistycznej, współpracował też jako filozof i publicysta za środowiskiem „Znaku” i „Tygodnika Powszechnego”. Zajmował się podstawami etyki (*Zagadnienie podmiotu*

¹ Wykorzystuję w nim fragmenty podrozdziału *Jana Pawła II myślenie i działanie według wartości*, zawartego w mojej książce *Aksjologia i polityka w pisarstwie i działalności Jana Nowaka-Jeziorańskiego*, Łódź 2010.

² Jan Paweł II, *Fides et ratio. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2003.

moralności, 1991), istotą miłości (*Miłość i odpowiedzialność*, 1960), antropologią filozoficzną (*Osoba i czyn*, 1969), podkreślając szczególną **godność osoby ludzkiej**. Był też, o czym trzeba tu wspomnieć, dramaturgiem i poetą, posługującym się własnym i rozpoznawalnym stylem metaforyzowanego filozoficznego dyskursu. Jego twórczość poetycka, zamknięta wspaniałym medytacyjnym *Tryptykiem rzymskim* (2003), dopełnia jego duchową sylwetkę o indywidualną i niepowtarzalną artystyczną głębię.

Jako filozof i publicysta wielokrotnie podkreślał, że „Prawa człowieka są wpisane w porządek stworzenia przez samego Stwórcę, że nie może tutaj być mowy o koncesjach ze strony ludzkich instytucji, ze strony państw czy instytucji międzynarodowych”³. Jak stwierdził dalej w cytowanej rozmowie z Vittorio Messori: „Było dla mnie poniekąd wielkim zaskoczeniem, kiedy stwierdziłem, że te zainteresowania dla człowieka i jego godności stały się wbrew przewidywaniom”⁴ głównym tematem polemiki z marksizmem, a to dlatego, że marksiści sami postawili sprawę człowieka w punkcie centralnym⁵. Argumentacja etyczna, która była podstawą książki *Osoba i czyn*, poddana krytyce przez marksistów, „stanowiła dla nich niewygodny element w polemice z religią i Kościołem”⁶.

Próbę odpowiedzi na podstawowe egzystencjalne pytania: Jak żyć? Czym jest dobro i zło? Karol Wojtyła podejmował również w innych swoich dziełach. W książce *Miłość i odpowiedzialność* sformułował koncepcję „**normy personalistycznej**”, która była próbą przetłumaczenia przykazania miłości na język filozoficznej aksjologii. Nawiązując do etyki kantowskiej, sformułował ją następująco: „Miłość osoby wyklucza traktowanie jej jako przedmiotu użycia – uzupełniając ową normę o zasadę, że osoba urzeczywistnia się przez miłość, oraz że miłość domaga się afirmacji osoby dla niej samej”⁷. Łącząc zarysowaną perspektywę z pojęciem **wolności**, Jan Paweł II konstatował: „Jeżeli pozbawimy ludzką wolność tej perspektywy, jeżeli człowiek nie umie się stawiać darem dla innych, wówczas ta wolność może okazać się

³ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Lublin 1994, s. 147.

⁴ Jak tłumaczy papież w następnych akapitach cytowanej rozmowy: moje zainteresowanie osobą i czynem wcale nie zrodziło się na gruncie polemiki z marksizmem, a przynajmniej nie miało tej polemice służyć. Zainteresowanie człowiekiem jako osobą było we mnie bardzo dawne (tamże, s. 149).

⁵ Tamże, s. 148.

⁶ Tamże, s. 149.

⁷ Tamże, s. 150.

niebezpieczna. Będzie to wolność czynienia tego, co ja sam uważam za dobre, co przynosi mi korzyść czy przyjemność”⁸ – przybierając kształt „wolności egoistycznej”⁹.

Pozytywne pojmowanie wolności¹⁰, rozumianej w sposób czynny, aktywny – w nieco innym kontekście, bo połączone z kategoriami **narodu, ojczyzny i patriotyzmu** – rozwijał Wojtyła również w swojej twórczości literackiej i publicystycznej, m.in. w utworze *Myśląc Ojczyzna...*, w którym pisał:

Wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać! Przychodzi jako dar, utrzymuje się poprzez zmaganie. Dar i zmaganie wpisują się w karty ukryte, a przecież jawne.

Całym sobą płacisz za wolność – więc to wolnością nazywaj, że możesz, płacąc ciągle na nowo, siebie posiadać.

Tą zapłatą wchodzimy w historię i dotykamy jej epok: którądy przebiega dział pokoleń między tymi, co nie dopłacili, a tymi, co musieli nadpłacać? Po której jesteśmy stronie?”

Pojęcie narodu w sposób integralny i nierozłączny wiązał z **historyczną i kulturową tożsamością** człowieka. Mówił o tym, już jako papież Jan Paweł II, w rozmowach z Józefem Tischnerem i Krzysztofem Michalskim w 1993 roku, zapisanych w książce *Pamięć i tożsamość*. Wychodząc od definicji: „Termin »narod« oznacza tę społeczność, która znajduje swoją ojczyznę w określonym miejscu świata i która wyróżnia się wśród innych własną kulturą”¹² – wskazywał na niezbywalny związek pojęcia narodu z **historią**:

⁸ Tamże, s. 151.

⁹ Warto przypomnieć starożytne rozgraniczenie pojęć *libertas* i *licentia*. Jak pisała Anna Wierzbicka: *libertas* była określana jako umiarkowana i posiadająca ograniczenia, *licentia* – jako nieumiarkowana i pozbawiona ograniczeń” – zob. A. Wierzbicka, *Wolność – libertas – freedom – svoboda. Uniwersalne ideały czy specyficzne dla danej kultury jednostki leksykalne?*, [w:] *Język – umysł – kultura. Wybór prac*, red. J. Bartmiński, Warszawa 1999, s. 492.

¹⁰ Rozwijał je w swoich pismach brytyjski filozof Isaiah Berlin (m.in. w książce *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994). „Doktryny pozytywnej wolności polegają na takim postrzeganiu wolności, z którego wynika sprawowanie kontroli nad swoim własnym życiem. W tym sensie ktoś jest wolny w zakresie, w którym kształtuje się własne życie. Pojęcie wolności jest tu pojęciem dotyczącym działania (»exercice-concept«)” – zob. A. Wierzbicka, *Wolność – libertas...*, s. 494.

¹¹ Cyt. za: Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 1995, s. 79.

¹² Tamże, s. 74.

Ludzie piszą o dziejach grupy, do której należą. Czasem piszą też o dziejach osobistych [...], ale bardziej znaczące jest, że piszą też o dziejach swoich narodów. I te zobiektywizowane i utrwalone na piśmie dzieje narodów są jednym z istotnych elementów kultury – elementem, który stanowi o tożsamości narodu w wymiarach czasowych¹³.

Warto tu dodać, że w wymiarze działań obywatelskich Karol Wojtyła wspierał działającą jawnie, choć nieoficjalnie opozycję demokratyczną, zwłaszcza w dziele nauczania młodzieży historii najnowszej i innych dziedzin humanistyki, zakłamywanych przez komunistyczną ideologię. Kardynał Wojtyła sam zorganizował wówczas (w latach 1977–1978) „nielegalne” wykłady z filozofii, historii, nauk społecznych, gdzie – pod patronatem pięciu krakowskich kościołów – nauczali wybitni specjaliści¹⁴.

Przywołana wcześniej książka *Pamięć i tożsamość* jest ważnym świadectwem zaangażowania Jana Pawła II w sprawy historii ubiegłego stulecia – i powstałych pod jej wpływem refleksji na temat różnorodnych form zła, które zrodziły dwie wielkie ideologie totalitarne: komunizm i nazizm. Odpowiadając na pytanie o **źródła zła**, papież sięgnął do biblijnej przypowieści o pszenicy i kąkolu:

Można powiedzieć, że ta przypowieść jest kluczem do rozumienia całych dziejów człowieka. W różnych epokach i w różnym znaczeniu „pszenica” rośnie razem z „kąkolem”, a „kąkol” razem z „pszenicą”. Dziej ludzkości są widownią koegzystencji dobra i zła. Znaczy to, że zło istnieje obok dobra; ale znaczy także, że dobro trwa obok zła, rośnie niejako **na tym samym podłożu ludzkiej natury** (podkr. K. W. T.)¹⁵.

Rozwijając bardziej szczegółowo problemy „ideologii zła”, Jan Paweł II wyraził przekonanie, że są one „głęboko zakorzenione w dziejach europejskiej myśli filozoficznej”¹⁶ w tradycjach oświeceniowych, w szczególności francuskich, wyrosłych z filozoficznych koncepcji Kartezjusza:

„Cogito ergo sum” – „myślę więc jestem”, przyniosło odwrócenie porządku w dziedzinie filozofowania. W okresie przedkartezjańskim filozofia, a więc „cogito” (myślę), czy raczej „cognosco” (poznaję), było przyporządkowane

¹³ Tamże, s. 79.

¹⁴ Za: B. Lecomte, *Prawda zawsze zwycięży. Jak Papież pokonał komunizm*, tłum. E. T. Sadowska, Warszawa, 1997, s. 213.

¹⁵ Tamże, s. 12.

¹⁶ Tamże, s. 16.

do „esse” (być), które było czymś pierwotnym. Dla Kartezjusza natomiast „esse” stało się czymś wtórnym, podczas gdy za pierwotne uważał „cogito”¹⁷.

W konsekwencji tego filozofia stała się nauką czystego myślenia i „zajmuje się bytami o tyle, o ile są treścią świadomości, a nie o tyle, o ile istnieją poza nią”¹⁸ Dojście do władzy marksistów w Polsce po II wojnie światowej – czytamy w dalszej części papieskich rozważań – „Przyniosło skutki podobne do tych, jakie wyniknęły w związku z procesami, które już wcześniej wystąpiły w Europie Zachodniej w okresie poświeceniowym”¹⁹.

Źródło tych procesów Jan Paweł II określa jednoznacznie:

[...] dzieje się tak po prostu dlatego, że odrzucono Boga jako Stwórcę, a przez to jako źródło stanowienia o tym, co dobre, a co złe. **Odrzucono to, co najgłębiej stanowi o człowieczeństwie, czyli pojęcie „natury ludzkiej” jako „rzeczywistości”, zastępując ją „wytworem myślenia”** dowolnie kształtowanym i dowolnie zmienianym według okoliczności (podkr. K. W. T.)²⁰

W konsekwencji – pisze papież – „Skoro człowiek sam, bez Boga, może stanowić o tym, co jest dobre, a co złe, może też zdecydować, że pewna grupa ludzi powinna być unicestwiona”²¹. I podaje przykłady decyzji podejmowanych przez nazistów i komunistów w XX wieku: eksterminacji Żydów i Romów, chłopów na Ukrainie, duchowieństwa prawosławnego i katolickiego w Rosji, na Białorusi, za Uralem, a także kombatanów września 1939 roku oraz żołnierzy Armii Krajowej w Polsce po II wojnie światowej czy przedstawicieli inteligencji, którzy nie podzielali światopoglądu marksistowskiego. „Chodziło tu zazwyczaj – dodaje – o eliminację w wymiarze fizycznym, ale czasem także moralnym: mniej lub bardziej drastycznie osoba była pozbawiana przysługujących jej praw”²².

W dalszych partiach cytowanej książki zapoznajemy się z poglądami papieża na temat narodu i państwa, Europy, miejsca w niej Polski i misji Kościoła, a także jego miejsca w relacjach z laickimi państwami. Wiele uwagi poświęca też perspektywom rozwojowym i zagrożeniom

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 17.

¹⁹ Tamże, s. 18.

²⁰ Tamże, s. 20.

²¹ Tamże, s. 19.

²² Tamże, s. 20.

dla rozwoju demokracji we współczesnym świecie. Poprzestaję na tym wyliczeniu, szkicującym obszar rozważań Jana Pawła II w bezpośrednim odniesieniu do najważniejszych zagadnień otaczającego nas świata. Rozważań, w centrum których jest człowiek i konstytuujący go świat wartości.

||| Filozofia Jana Pawła II w działaniu

Jego myśl filozoficzna szczególnej mocy i znaczenia nabrała po 16 października 1978 roku, kiedy Karol Wojtyła został papieżem Janem Pawłem II i rozpoczął swój trwający ponad 26 lat pontyfikat. Było to wielkie dzieło wcielania idei i wartości w ludzkie dusze i umysły, upodmiotowienia człowieka, przemiany ludzkiej rzeczywistości – zwłaszcza tam, gdzie wcześniej prawa i godność człowieka nie były respektowane. W owym dziele upodmiotowienia człowieka, papież występował w roli następcy św. Piotra – ucznia Jezusa Chrystusa, był więc swego rodzaju pośrednikiem w dialogu człowieka z Bogiem, a zarazem uosobieniem świata wartości, które głosił. Cała sfera aksjologicznych przekonań – zakorzeniona w religijnej wierze – została połączona z wolą działania „tu i teraz”, w realnej ludzkiej rzeczywistości. Z silnym przekonaniem o własnej – ale przecież powiązanej z namaszczeniem, z dołączeniem do grona apostołów – misji dziejowej.

To powoduje, że trudno byłoby traktować koncepcje filozoficzne Jana Pawła II na takiej samej płaszczyźnie, jak wypowiedzi innych filozofów i publicystów. Oczywiście, pozostają one ważnym głosem w dyskursie o roli i miejscu człowieka w świecie. O ile jednak dla innych myślicieli refleksja o świecie, człowieku i Bogu (o ile jego imię przywoływali) była **celem intelektualnych i poznawczych zabiegów**, podejmowanych w imię prawdy i naukowej rzetelności, o tyle dla papieża stała się ona **punktem wyjścia w misji zmieniania świata** – zwłaszcza w tych miejscach, gdzie godność człowieka została poniżona.

Jan Paweł II za wartość fundamentalną uznawał **prawdę**. Jak pisał jeden z jego biografów, papież zapytany przez niego w 1981 roku o najbliższe jego sercu słowa Ewangelii, odpowiedział bez wahania: „**Prawda was wyzwoli**”²³.

Jest rzeczą zmienną, że wolnomyślny w kwestiach religijnych prezydent Czechosłowacji, Vaclav Havel (pierwszy niekomunistyczny

²³ A. Frossard, *Portret Jana Pawła II*; cyt. za: tamże, s. 207.

przywódca państwa w Europie Środkowo-Wschodniej po II wojnie światowej) w dniu inauguracji swojej prezydentury, 23 stycznia 1990 roku do swego godła prezydenckiego dopisał dewizę: „Prawda zwycięży”, a kilka dni później tłumaczył: „Znowu można mówić prawdę, nie będąc za to karanym, na temat naszej najnowszej historii! A więc nikt mnie nie osadzi w więzieniu, jeśli teraz powiem wam prawdę...”²⁴. Zaś ostatni przywódca Związku Radzieckiego, Michaił Gorbaczow, na kilka godzin przed spotkaniem z papieżem, 29 listopada 1989 roku oświadczył: „Nowość polega na tym, że zrezygnowaliśmy z monopolu na prawdę”²⁵.

Przykłady te – a można by ich przecież przytoczyć znacznie więcej – świadczą o tym, że wartości głoszone i zaświadczone w działalności duszpasterskiej Jana Pawła II wykraczały poza sferę religii, stawały się **wspólnym układem odniesienia** również dla ludzi niewierzących i to po obu stronach politycznie podzielonego świata. Rzecz jasna, bez rezygnacji z owego „monopolu na prawdę”, o którym mówił Gorbaczow, nie mógłby on realizować w ZSRR swojego programu „głasności”, choć nierozsądne byłoby twierdzenie, że powstał on pod wpływem pontyfikatu Jana Pawła II. Ale fakt, że radziecki przywódca mówił o tym bezpośrednio przed spotkaniem z papieżem – daje do myślenia.

Z pojęciem prawdy i dobra łączą się inne fundamentalne dla Jana Pawła II kategorie **wolności**, a także **odpowiedzialności**:

Wolność jest sobą, jest wolnością w takiej mierze, w jakiej jest urzeczywistniona przez prawdę o dobru. Tylko wtedy ona sama jest dobrem. **Jeżeli wolność przestaje być związana z prawdą, a uzależnia prawdę od siebie, tworzy logiczne przesłanki, które mają szkodliwe konsekwencje moralne.** [...] W tym przypadku nadużycie wolności wywołuje reakcję, która przyjmuje postać takiego czy innego systemu totalitarnego²⁶.

|| „Sytuacje graniczne” w działalności Jana Pawła II

Twórcą koncepcji sytuacji granicznych był niemiecki filozof Karl Jaspers. Wyszedł on od rozróżnienia sytuacji empirycznej (ogólnej, typowej, historycznie określonej – zawsze jesteśmy w jakiejś sytuacji) od sytuacji granicznej, domeny egzystencji. Jak pisał:

²⁴ Cyt. za: tamże, s. 216.

²⁵ Tamże, s. 217.

²⁶ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, s. 51.

O ile pytanie o byt w sytuacjach granicznych jest obce istnieniu empirycznemu, o tyle w nich właśnie bycie sobą (Selbstein) może uwewnętrznić sobie byt przez przeskok; świadomość, która uprzednio miała tylko wiedzę o istnieniu sytuacji granicznych, zostaje wypełniona w sposób jednorazowy, historyczny i niepowtarzalny. Granica zaczyna spełniać swoją podstawową funkcję – jest jeszcze immanentna, a już wskazuje na transcendencję²⁷.

Przekraczając granicę, o której pisze K. Jaspers, dokonujemy aktu wyboru, który stanowi realizację wolności i dokonuje się w samotności, ale w oparciu o wiedzę – jak to określał filozof – „uniwersalne pragnienie wiedzy”.

Zasadnicza sytuacja graniczna polega na tym, że empirycznemu istnieniu zostaje uświadomiona szersza, historyczna perspektywa, rozbudzona świadomość ograniczoności własnego położenia w określonym układzie społecznym. W tym horyzoncie pojawiają się też powszechne doświadczenia graniczne: śmierć, cierpienie, walka, wina. W najbardziej dramatyczny sposób spotykamy się z sytuacjami granicznymi wtedy, kiedy okoliczności zmuszają nas do dokonywania wymagających ryzyka i poświęcenia wyborów, w imię dochowania wierności wyznawanym przez siebie wartościom.

Karol Wojtyła działał w **sytuacjach granicznych** i to na różnych poziomach: w **wymiarze osobistym i historycznym** doświadczył ich jako młody człowiek w czasie II wojny światowej, angażując się w walkę o przetrwanie kultury narodowej, ale rezygnując z walki zbrojnej z hitlerowskim agresorem. Podobną strategię przyjął w okresie stalinizmu i później, kiedy kierował kościołem w diecezji krakowskiej. Jako papież doświadczył szczególnie dramatycznie **sytuacji granicznej śmierci** (własnej), po zamachu w Rzymie 13 maja 1981 roku. Zamach ten – którego kulis politycznych nie poznaliśmy w pełni do tej pory – był ceną wystawioną mu przez wrogów wolności za wcześniejszą działalność. I próbą – na szczęście nieudaną – jej zakończenia.

Jest też **inny wymiar sytuacji granicznej**, który realizował w swojej działalności misyjnej Jan Paweł II. Dotyczy on empirycznego i historycznego charakteru ludzkości jako zbiorowego podmiotu, tworzącego kulturę i jej (ludzkości) relacji z Bogiem. K. Jaspers formułował ten dylemat następująco:

²⁷ K. Jaspers, *Sytuacje graniczne*, tłum. A. Staniewska, [w:] R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978, s. 189–190.

Mógłbym abstrakcyjnie sformułować myśl o boskości bez istnienia empirycznej rzeczywistości: boskość byłaby samowystarczalną i spełnioną, pozbawioną potrzeb i błogosławioną; po co więc był empiryczny? **Jak jest możliwy dzięki boskości byt empiryczny, który ukazuje się w sytuacjach granicznych?** Myśl o izolowanej boskości bez świata okazuje się przepaścią nicości; z drugiej strony, byt empiryczny wraz ze swymi rozjaśniającymi się w egzystencji sytuacjami granicznymi antynomiczności jest niepojęty. **Taka jest ostatnia, zawierająca w sobie wszystkie inne, niepojęta sytuacja graniczna: byt istnieje tylko wówczas, gdy jest byt empiryczny; ale istnienie empiryczne jako takie nie jest bytem** (podkr. K. W. T.)²⁸.

Cała działalność publiczna Jana Pawła II – poczynając od jego pierwszej pielgrzymki do Polski w czerwcu 1979 roku i od powszechnie pamiętanego wezwania, powtarzanego w większości filmów dokumentalnych o genezie i powstaniu w Polsce „Solidarności”: „Niech zstąpi Duch Twój i odmieni oblicze ziemi. Tej Ziemi!” – stanowi przykład **odsłaniania** tym, którzy przychodzili go słuchać, tej właśnie **niepojętej sytuacji granicznej**. Że życie bez wartości – bez wiary, nadziei i miłości – jest empirycznym istnieniem, ale **jako takie nie jest bytem**. Nie jest **egzystencją**, którą rozjaśnia duch wolności. Pielgrzymki papieskie dla jednych były źródłem umocnienia i pogłębienia wiary religijnej, dla innych stanowiły etyczne wyzwanie, któremu trzeba było sprostać.

Przypominały o fundamentach ludzkiej godności, o elementarnych prawach, przysługujących człowiekowi z racji jego przynależności do ludzkiej rodziny. Ale również o **prawach obywatelskich** i prawie każdego narodu do stanowienia o własnym losie. W czasie pierwszej homilii na placu Zbawiciela w Warszawie mówił:

W dniu dzisiejszym na tym Placu Zwycięstwa w stolicy Polski, proszę wielką Modlitwą Eucharystii wspólnie z wami, aby Chrystus nie przestał być dla was [...] wciąż otwartą księgą nauki o człowieku, o jego godności i jego prawach. [...] Otwartą księgą życia na przyszłość. Na polskie jutro²⁹.

W Gnieźnie, kolebce polskiego chrześcijaństwa, 3 czerwca 1979 roku zwracał się do narodów Europy Wschodniej:

Dzisiaj [...] nie możemy nie słyszeć [...] także innych języków słowiańskich i pobratymczych [...]. Nie może zwłaszcza nie słyszeć tych języków pierwszy w dziejach Kościoła Papież-Słowianin. Chyba na to wybrał go

²⁸ Tamże, s. 240–241.

²⁹ Cyt. za: B. Lecomte, *Prawda zawsze zwycięży...*, s. 143.

Chrystus, chyba na to prowadził go Duch Święty. [...] Czyż Chrystus nie chce, czyż Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby Papież-Polak, Papież-Słowianin właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu³⁰.

Wreszcie w Częstochowie, 5 czerwca, przypominał: „Moralność, a więc i prawo moralne, jest podstawowym warunkiem ładu społecznego. Na nim budują się państwa i narody, bez niego – upadają”³¹. Warto zapewne w tym miejscu uzupełnić ten fragment homilii – w nawiązaniu również do uwag K. Jaspersa o **sytuacji granicznej walki**, które referowaliśmy wyżej – o stanowisko Jana Pawła II w kwestii używania siły w walce o realizację praw człowieka. Jego stanowisko było tu jasne, dalekie od ideologii pacyfistycznej; 2 października 1979 roku, przemawiając w siedzibie Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku, stwierdził: „Zarzewie wojny w swoim pierwotnym i podstawowym znaczeniu kiełkuje i dojrzewa wszędzie tam, gdzie owe niezbywalne prawa człowieka są naruszane”³². Natomiast w 1990 roku, udzielając wypowiedzi rosyjskiemu dziennikarzowi „Trudu”, powiedział: „Powołaniem Kościoła jest popieranie pokojowych rozwiązań, ale każdy naród ma prawo się bronić, kiedy dokonuje się na nim przemoc”³³.

||| Uwagi końcowe

Wielką księgę rozłożoną na trumnie Jana Pawła II – na oczach milionów osób, w czasie jego uroczystości pogrzebowych – zamknął silny powiew wiatru. Jeżeli był to znak przesłany nam z góry – to co mógłby oznaczać? Otwiera się tu pole dywagacji dla poetów i mistyków – nie miejsce tutaj do wchodzenia na ten teren. Ale pisząc o posłannictwie Ojca Świętego i mając w pamięci jego nauki – a zarazem obserwując kierunek rozwoju i ewolucji współczesnego świata – nie sposób oprzeć się gorzkiej refleksji, że ludzka zbiorowość, zwłaszcza w kręgu cywilizacji zachodniej (a zatem wyrosłej z chrześcijań-

³⁰ Tamże, s. 146.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 81.

³³ Tamże.

stwa) odchodzi od aksjologicznej drogi wyznaczonej przez Chrystusa i jego namiestników.

Mówię tu o powierzchniowym obrazie współczesnej Europy i krajów zachodnich, tworzoną przez mass media i wpływowych „ludzi z pierwszych stron gazet”. Bo – sięgając po pierwszy nasuwający się przykład – czy sposób potraktowania przez światowe media, szeroko oddziałujące na opinię publiczną, najnowszej książki papieża Benedykta XVI³⁴ nie upoważnia do pesymistycznych konstatacji? Jak pisał korespondent „Rzeczpospolitej”:

Siedemdziesiąt procent włoskich respondentów sondażu „O czym Benedykt XVI mówił w wywiadzie rzece?” odpowiedziało, że zezwolił na użycie prezerwatywy. Ofiarą medialnych uproszczeń padły złożone na ołtarzu sensacji intymne zwierzenia, refleksje o Bogu, stanie Kościoła i najtrudniejszych momentach tego pontyfikatu. Przede wszystkim zaś dramatyczne bicie na alarm, że świat na naszych oczach wypada z wiązań i bierze kurs na nieuchronną katastrofę³⁵.

Jest to temat do głębszych analiz i przemyśleń, na które tutaj nie ma już miejsca. W każdym razie pytanie o zasięg oddziaływania i aktywną, współkształtującą obraz dzisiejszej rzeczywistości obecność myśli i dziedzictwa Jana Pawła II brzmi obecnie, jak sądzę, szczególnie dramatycznie. Nadziei trzeba upatrywać w przypowieści o ziarnie, które rzucone w ziemię, nim wyda owoc, musi obumrzeć. I w mądrości ewangelicznej *Przypowieści o siewcy*:

[Słowo Boże] Na skałę pada u tych, którzy słyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odstępują. To, co padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą i przez troski, bogactwa i przyjemności życia bywają zagłuszeni i nie wydają owocu. W końcu ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc przez swoją wytrwałość³⁶.

³⁴ Benedykt XVI, *Zeit und Welt* (polski tytuł *Światło świata*), wywiad-rzeka z papieżem, przeprowadzony przez Petera Seewalda, przedstawiony w Rzymie 23 listopada 2010 roku w ośmiu wersjach językowych.

³⁵ P. Kowalczyk, *Benedykt otwiera drzwi*, „Rzeczpospolita” 2010, 18–19 XII, dodatek „Plus Minus”, s. 10.

³⁶ *Ewangelia według św. Łukasza, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1998, s. 1191.

Bibliografia

- Benedykt XVI, *Zeit und Welt* (polski tytuł *Światło świata*), rozm. P. Seewald, 23 listopada 2010.
- Berlin I., *Cztery eseje o wolności*, Warszawa 1994.
- Ewangelia według św. Łukasza, Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań–Warszawa 1998.
- Jaspers K., *Sytuacje graniczne*, tłum. A. Staniewska, [w:] R. Rudziński, *Jaspers*, Warszawa 1978.
- Jan Paweł II, *Fides et ratio. Tekst i komentarze*, red. T. Styczeń, W. Chudy, Lublin 2003.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 1995.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messori*, Lublin 1994.
- Kowalczyk P., *Benedykt otwiera drzwi*, „Rzeczpospolita” 2010, 18–19 XII, dodatek „Plus Minus”, s. 10.
- Lecomte B., *Prawda zawsze zwycięży. Jak Papież pokonał komunizm*, tłum. E. T. Sadowska, Warszawa 1997.
- Tatarowski K. W., *Aksjologia i polityka w pisarstwie i działalności Jana Nowaka-Jeziorańskiego*, Łódź 2010.
- Wierzbicka A., *Wolność – libertas – freedom – svoboda. Uniwersalne ideały czy specyficzne dla danej kultury jednostki leksykalne?*, [w:] *Język – umysł – kultura. Wybór prac*, red. J. Bartmiński, Warszawa 1999.